

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) . . . . . po 8 centów, za każde następne . . . . . 5 „  
Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

# AFISZ

## TEATRALNY.

Cena prenumeraty miesięcznej 50 centów  
Numer pojedynczy kosztuje 5 centów  
Prenumeratę przyjmują: Administracja  
Czasu, przy ulicy Różannej Nr. 413  
i Kasa Teatralna.

### Kraków 5 stycznia.

We środę *Gatganduch* czyli *Trójka hultajska*. Rolę krawca grać będzie p. Benda, szewc p. Eker, stolarz p. Dłużewski; oprócz nich wystąpią pp. Ćwiklińska, Menkes, Wolska, Wesołowska, Rawicz i t. d. **Początek przedstawienia o godzinie 6.**

Sprawozdanie z przedstawienia dramatu Asnyka „Żyd“, podamy w najbliższym numerze. Notujemy dziś tylko, że publiczność bardzo licznie zebrała się w tym dniu w teatrze, jako na przedstawienie oryginalnej sztuki tak lubianego i cenionego poety. Po skończeniu sztuki odezwały się głośne oklaski i wywoływania na cześć autora, który właśnie bawi w Poznaniu.

Przedstawienie „Wielkiej Księżnej Gerolstein“, wypadło za drugim razem o wiele lepiej, jak w dzień Nowego Roku. Operetka ta nie cieszy się jednak u nas takim powodzeniem, jak inne utwory Offenbacha, pomimo, że może najlepiej ze wszystkich operetek jest wystawiana na naszej scenie. Artystów występujących w tej sztuce obsypywano ciągle oklaskami, mianowicie pp. Ćwiklińska, Eker, Idziakowski, Wołoszka.

Druga maskarada była o wiele liczniejszą od pierwszej. Zwraçało na siebie szczególniejszą uwagę wesele krakowskie.

Jutro trzeci bal maskowy, który jest zwykle najświetniejszy i najliczniejszy. O północy przedstawienie w teatrze.

W tym tygodniu wznowioną zostanie komedia Sardou „Nasi najserdeczniejsi“ z pp. Parżnicką, Benda, Szymańskim, i Dłużewskim w głównych rolach.

Wczoraj odbyła się czytana próba z tragedji Halma: Begum Somru, która dana będzie na benefis pani Hoffmann.

Operetka nasza zajęta wznowieniem „Zalogi okrętowej“.

W skutek pomyłki drukarskiej w „Afiszu“ drugiego przedstawienia *Księżniczka Trebizondy*, ciągle dotąd przedłuża się na afiszach pomyłka liczby abonamentu, na niekorzyść abonentów, i tak ostatni numer abonamentu nie powinien być 16ty ale dopiero 15ty. Na afiszu przyszłego przedstawienia abonamentowego, pomyłka ta zniknie.

### Wiadomości ze świata.

Powieści Kraszewskiego „Dziwadła“ i Jerza „Dersław z Rytwan“ przełożone zostały na język rosyjski. Drukarnia petersburska Skarjalina wydaje w przekładzie „Zamek Kaniowski“.

Pewien belgijski lubownik muzyki ogłosił niedawno temu drukiem ciekawe wiadomości, dotyczące się rodziny Beethovena. Wedle odszukanych dokumentów, rodzina ta jest pochodzenia flamandzkiego, a nie hollenderskiego, jak dotąd utrzymywano. W siedem-

nastym wieku mieszkała ona w Beedel pod Leodium. Około r. 1650 zamieszkiwał w Antwerpii jeden z członków, Henryk Beethoven muzyk, prapradziad wielkiego kompozytora. Syn jego Ludwik, z powodu niesnasek rodzinnych, opuścił Antwerpię i r. 1760 wstąpił jako tenor do orkiestry elektora kolońskiego. Jan, syn Ludwika, był również spiewakiem tejże samej orkiestry. Ostatnim członkiem tej rodziny zamieszkałym w Antwerpii, była matka, dziś jeszcze żyjącego malarza widoków morskich, Jakóba Jacob. Była ona z domu Marzą Teresą von Beethoven i umarła w Antwerpii 23 stycznia 1824 r.

Znany komedyopisarz francuzki Barrier napisał dla teatru Gymnase czteroaktową sztukę p. t. „Madame Crésus“.

W gmachu nowej Opery w Paryżu pomiędzy innymi znajduje się także przyrząd zapatrzony w dziesięć dzwonów, które nie obejmują wprawdzie całej skali tonów, ale wydają przynajmniej te nuty, które potrzebne są do najbardziej popularnych oper, jak „Hugonoci“, „Robert Djabel“, „Wolny Strzelec“ i t. p. Średnica tych dzwonów równa się ich wysokości. Metal z którego są ułane, składa się z 78 części miedzi i 22 części cyny.

Prenumeratorom kompletnej edycji dzieł W. Pola z przyjemnością donosimy, iż druk pierwszego tomu jest już na ukończeniu. Wydanie jest ozdobne i pod każdym względem wzorowe.

## JAN CHĘCIŃSKI.

(wspomnienie pośmiertne.)

Mamy znowu przed sobą świeżą mogiłę, poety i artysty dramatycznego, który w przeciągu czterdziestoośmioletniego życia oddał niemałe usługi krajowi. — W mogile tej mieszczą się zwłoki człowieka, który zgasł wprawdzie wcześniej, ale pozostawił po sobie długie i trwałe wspomnienie, zdobyte prawdziwą zasługą; zgasł człowiek, który przez całe życie swoje, staczał ciągłą walkę o byt materyalny, i więcej doznał goryczy, niż kwiatów; a przecież ani na chwilę nie zatrzymał się na tej drodze, którą biegł, ale z podniesionem czołem, z nieugiętą wolą zdążył do mety.

Chęciński, to jeden ciąg pracy i wytrwałości — to jeden z tych ludzi, którzy za życia nie mają spokoju, a po śmierci dopiero zdobywają sobie może większe uznanie.

Stratę jego dotkliwie uczeni też nawet ci, którzy za życia stawiali mu ciągle przeszkody, którzy szukali najmniejszego powodu, chwytali się jakiegokolwiek środka, aby go zaczepić, szarpnąć ustaloną opinią i zdzierać z czoła zdobyte wieńce talentem i pracą. Siły ich były jednak za słabe i Chęciński w walce z nimi zyskiwał coraz większe uznanie.

Trzy zawody umiał on w sobie połączyć: poety, artysty dramatycznego i reżysera.

Był to prawdziwy kapłan, wierny prawdzie ze szlachetnym uczuciem w sercu, kochał sztukę, żył dla sztuki i umarł dla niej z miłością. Jako poeta i pisarz dramatyczny stanął na równi z najlepszymi. Pierwszemi jego pracami były komedye „Rozwód“ i „Poeta“, które chociaż grane na scenie, nie miały powodzenia, mimo to zapowiadały w Chęcińskim talent dramatyczny.

Po kilku latach przerwy, przedstawił znowu nowy swój utwór „Szlachectwo duszy“, grany i u nas dość często. Komedya ta nie była już próbą jego talentu — ale wykończonym dziełem poety. Wówczas nazwisko Chęcińskiego stało się głośnem, i policzonym został w poczet najzdolniejszych pisarzy. Znane są publiczności krakowskiej komedye „Ciekawość pierwszy stopień do piekła“, i „Cicha woda brzegi rwie“, grane zawsze z niemałym powodzeniem. Prócz tych napisał jeszcze „Przed obiadem i po obiedzie“, i „Porządni ludzie.“ Ostatnią zaś jego pracą jest komedya „Krytycy“, która wkrótce ukaże się na warszawskiej scenie. Z innych jego prac literackich pozostało wiele poematów i powieści dla dzieci. Zajmował się również przekładem komedji i oper na język polski.

Działalność więc Chęcińskiego na polu literatury ojczystej była bardzo wielką, zważywszy jeszcze, że tak wcześniej zakończył doczesny żywot. Miłość dla kraju, wiara i prawda — oto najważniejsze zalety jego prac, które przy tem odznaczały się zawsze piękną formą i stylem.

Obok zawodu literackiego, spełniał Chęciń-

ski obowiązki artysty dramatycznego i reżysera sceny. Jako artysta, nie był nadzwyczajnym, ale był artystą myślącym i posiadał wiele scenicznej rutyny. Miał takie role, w których publiczność warszawska gorącymi oklaskami zaznaczała jego tryumfy, jak n. p. w jednoaktowej sztuce: „Było to pod Wagram“, lub Saladin z Montjoye. Jako reżyser, położył on również wielkie zasługi, pomimo, że z wielu stron przeszkadzano mu w jego usiłowaniach. Przetrwiał on każdą burzę, przeciekał, i luboć sarkano na jego reżyserję — skończyło się zawsze — że po jego chwilowem dwukrotnem ustąpieniu z tego stanowiska — wzywano go; bo wiedzieli wszyscy, że jest dobrym reżyserem sceny warszawskiej. On to wprowadzał Szakespearę, Szylęra na repertoar teatrów warszawskich i o ile mógł, najlepszemi siłami obsadzał każdą sztukę.

Oto życie Chęcińskiego, którem piękną zaiste zdobył sobie kartę w rzędzie ludzi zasłużonych; szczerzy też i serdeczny żal wszystkich towarzyszy mu do grobu, żal za talentem tak wcześniej zgasłym, żal za człowiekiem prawego charakteru, który nie był jednak tak szczęśliwym, jak sobie na to zasłużył.

Cześć jego pamięci!



Z Zawieszeniem Abonamentu.

Nr. porządkowy 55.

# TEATR KRAKOWSKI.

**We Wtorek dnia 5 Stycznia 1875 r.**

**Po raz drugi:**

**Dramat w 3 aktach, oryginalnie napisany przez  
Adama Asnyka:**

# ŻYD

## OSOBY:

|                               |           |                   |
|-------------------------------|-----------|-------------------|
| Jakób Weinberg                | — — — — — | Pan Benda.        |
| Władysław Leliwski            | — — — — — | Pan Szymański.    |
| Natalia, jego żona            | — — — — — | Pani Hoffman.     |
| August Skierski               | — — — — — | Pan Wardzyński.   |
| Pokrzywska, krewna Władysława | — — — — — | Pani Wolska.      |
| Róża, jej córka               | — — — — — | Panna Urbanowicz. |
| Służący Władysława            | — — — — — | Pan Bogucki.      |
| Służący Weinberga             | — — — — — | Pan Słonarski.    |

Rzecz dzieje się we Lwowie w r. 1873.

**CENA MIEJSC:** Łoża parterowa lub I<sup>go</sup> piętra 6 złr. — Łoża drugiego piętra 4 złr. — Fotel w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 50 cent. — Krzesło 1 złr. — Krzesło w łoży parterowej lub I<sup>go</sup> piętra 2 złr. — Krzesło numerowane na Balkonie w pierwszych dwóch rzędach 1 złr., w następnych 80 cent., w dalszych 70 cent. — Parter 60 cent. — Galeryja 30 cent.

**Początek o godzinie siódmej.**